

Cena 50 gr

Makład: 8.365

Montaż ołtarza

Wita Stwosza (II)

echo

KRAKOWA

Rok XII

PISMO POPOŁUDNIOWE

nr 163

Kraków, sobota 13, niedziela 14 lipca 1957

Jednomyślne przyjęcie przez Sejm projektu uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956 — 1960

12 bm. o godz. 9 marszałek Czesław Wyczech wznosił ósme posiedzenie Sejmu.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960 zabrał głos pos. Józef Spychalski (PZPR). Poświęcił on swe przemówienie zagadnieniom przemysłu lekkiego. Zdaniem jego, postawione w planie 5-letnim przed przemysłem lekkim zadania są bardzo napięte i realizacja ich wymagać będzie mobilizacji sił i środków.

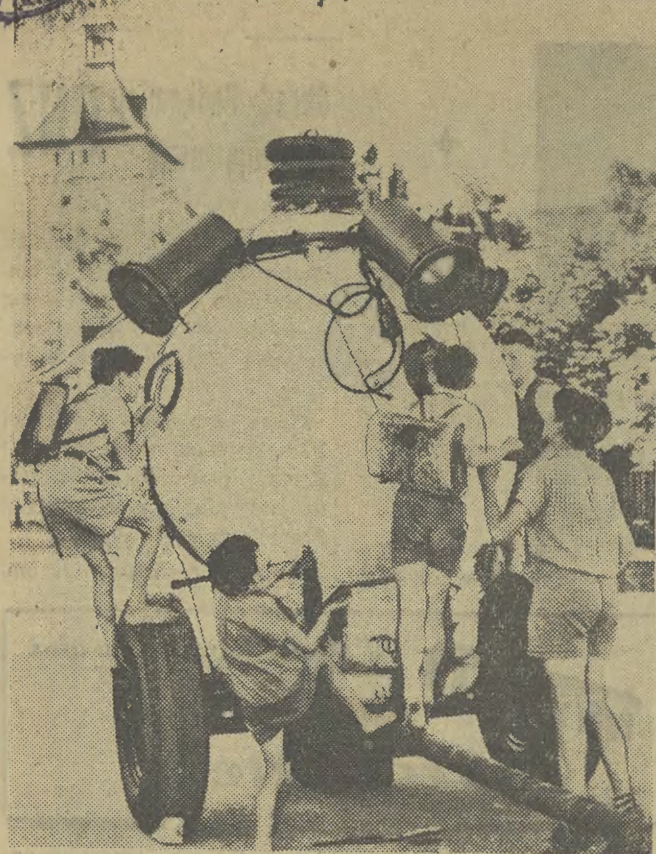
Pos. Henryk Jabłoński (PZPR) poruszył niektóre problemy oświaty, zwracając szczególną uwagę m. in. na trudności, z jakimi boryka się nasze szkolnictwo wyższe.

Obrazując sytuację w szkolnictwie podstawowym, mówca stwierdził, iż Polska jest krajem, który poza państwami egzotycznymi posiada najwyższy procent dzieci w wieku od 7 do 13 lat. Podczas gdy np. w Anglii procent dzieci w tym wieku, w stosunku do całej ludności, wynosi 9,3, w Belgii — 9,4, w Polsce w roku 1960 wynosić będzie 15,3 proc. Ten stan nakłada na państwo niezwykle trudne zadanie stwo-

żenia odpowiedniej sieci szkół podstawowych.

Mówca zwraca uwagę na sprawę lokalizacji naszych szkół. Jak wynika z przedstawionych przez niego materiałów, szkoły średnie różnego typu istnieją zaledwie w 700 miejscowościach. Fakt ten nie-

(Dokończenie na str. 2)



Do miasteczka Arbon nad Jeziorem Bodeńskim przybyła włoska ekipa ratowników wyposażona w batyskaf, która przeprowadzi badania położenia na dnie jeziora szczątków samolotu szkolnego DG-3 Swissair, który spadł do jeziora z 9-ciu pasażerami. Badania położenia przeprowadzone zostaną przy pomocy batyskafu, gdyż inny sposób badań uniemożliwia głębokość jeziora, dochodząca do 200 m. Z batyskafu można również dokonać zdjęć. Młodzież miasteczka Arbon żywo interesuje się niecodziennym zjawiskiem, jakie stanowią batyskaf.

„Operacja czujność - 1957”

W USA przeprowadzono ponownie ćwiczenia obrony przeciwatomowej

Zbombardowanie 100 miast USA. • Prez. Eisenhower udaje się helikopterem do tajnej rezydencji. • Wyżsi urzędnicy otrzymują rozkaz...

W piątek, na terytorium Stanów Zjednoczonych przeprowadzono pod nazwą „operacja czujność - 1957” czwarte z kolei ćwiczenia obrony przeciwatomowej.

Przeszło 100 największych miast amerykańskich „padło ofiarą” uporowanego bombardowania nuklearnego. W miastach tych skontrolowano sprawność działania organizacji obrony cywilnej.

Jak informują agencje amerykańskie, zgodnie z założeniami „operacji czujność - 1957”, prezydent Eisenhower miał wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami opuścić Białą Dom i udać się helikopterem do swej tajnej rezydencji. Około 5 tys. wyższych urzędników administracji ma zameldować się w po-

niedziela w 80 specjalnych ośrodkach rozmieszczonych we wschodnich stanach USA. Urzędnicy ci już od trzech tygodni pracowali w Waszyngtonie w pozorowanych warunkach „wymagającego się napięcia światowego”.

Sejmik Ligi Kobiet

wytyczy kierunki dalszej działalności tej organizacji

Ewa Szelburg-Zarembina o roli kobiet w naszym kraju

Około 700 delegatek terenowych kół Ligi Kobiet bierze udział w II Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet w Warszawie. 3-dniowe obrady mają wytyczyć kierunki dalszej działalności LK, uchwalić nowy statut, oraz dokonać wyboru nowych władz naczelnych organizacji.

Po otwarciu Zjazdu przez wiceprzew. ZG LK E. Pragierową i wyborze prezydium, zabrał głos wicepremier P. J. Jarczyński, pozdrawiając Zjazd w imieniu rządu i kierownictwa partii. W imieniu ZSL przemówił sekretarz NK ZSL — B. Drzewiecki, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego wiceprzewodniczący CK SD — J. Jodłowski.

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosiła przewodnicząca ZG Ligi Kobiet, członkini Rady Państwa — A. Musiatowa.

W dyskusji plenarnej w pierwszym dniu obrad wiele miejsca znalazła sprawa jednolitości ruchu kobiecego w Polsce. Podkreślano, że Liga Kobiet powinna być jedyną, ogólnopolską organizacją kobiet, jednoczącą w swoich szeregach zarówno kobiety miast jak i kobiety wsi. Na wsi ogniwem Ligi Kobiet powinny być koła gospodyń wiejskich.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano przemówienia znanej pisarki — autorki licznych książek dla dzieci — Ewy

Szelburg — Zarembiny; swoje przemówienie poświęciła, jak

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czerwona gwiazda nad węgierskim parlamentem

BUDAPESZT

Przez wiele tygodni, w różnych środowiskach i w prasie toczono dyskusję, czy należy z powrotem zamontować na kopule gmachu węgierskiego parlamentu zniszczoną w czasie wydarzeń jesiennych czerwona gwiazda.

Ostatecznie podjęto decyzję o zamontowaniu gwiazdy. Będzie ona większa od poprzedniej i zaopatrzona w mocniejsze reflektory.

Odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA

Prof. dr Wowski, który był jednym z oskarżonych w sfałszowanej w 1953 r. przez Berię sprawie „spisku” lekarzy żydowskich, został za zasługi naukowe odznaczony Orderem Lenina, w związku z 60 rocznicą swoich urodzin. Prof. dr Wowski jest członkiem Akademii Nauk Lekarskich.

Siostry syjamskie

W Kanadzie urodziły się siostry syjamskie, złączone brzuchami.

Siostry zostaną poddane badaniom lekarskim w celu przekonania się czy będą mogły zostać rozdzielone. Matka i noworodki czują się dobrze.

Pomidory bułgarskie potaniały

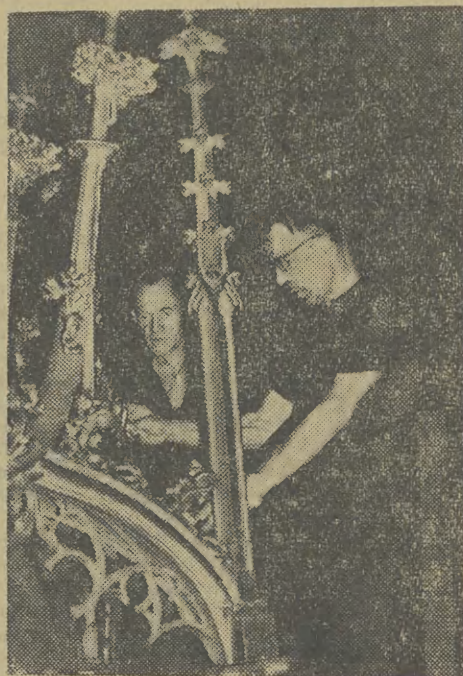
Wojewódzka Komisja Cen w Krakowie komunikuje, że z dniem 13 lipca została obniżona cena pomidorów bułgarskich do 20 zł za kg na terenie całego województwa krakowskiego.

W sprawie wypowiedzi N. S. Chruszczowa

Sekretarz prasowy Białego Domu Hagerty zwołał 11 bm. konferencję prasową, podczas której odczytał zebrany dziennikarzom następujące oświadczenie dotyczące wypowiedzi złożonej w tym samym dniu w Fradze przez Chruszczowa.

„Jest rzeczą raczej dziwną, że pan Chruszczow uznał za „niemądre” wysiłki uczonych amerykańskich w celu usunięcia zjawiska opadu pyłu radioaktywnego podczas eksplozji atomowych. Zapobieżenie masowej zagładzie ludzi podczas wojny atomowej jest najwyższym celem prezydenta Eisenhowera i jego administracji. Cel ten jest równie doniosły jak zadanie wyeliminowania samej wojny. Wysiłki, które podjęte zostały przez Stany Zjednoczone, będą nadal kontynuowane”.

Agencja Reutersa zaznacza, że oświadczenie ogłoszone zostało w prasie „za pełną wiedzę” prezydenta Eisenhowera i Dullesa.



Wysoko, aż pod sklepieniem w głównej nawie kościelnej dwaj stolarze artyści montują baldachim z nadstawy koronacji.



Praca ta nie jest łatwa, wymaga wiele cierpliwości bo najdrobniejsze fragmenty ołtarza, w tym wypadku jego „podniebnej” złoczonej korony, trzeba oddać ścisłe według dawnego oryginału.



1410-1957

W rocznicę bitwy pod Grunwaldem

W dniu 14 lipca mijają 547 lat od pamiętnej bitwy i klęski Krzyżaków na polach grunwaldzkich pod Olsztynkiem.

Z tej okazji odbędą się na polach Grunwaldu lokalne uroczystości, a przed tymczasowym pomnikiem zapaloną znicze. W uroczystościach tych wezmą udział mieszkańcy Olsztyna, Ostródy, Olsztynka i Nidzicy oraz harcerze Warmińsko-mazurskiej chorągwi ZHP. Z Olsztyna do Grunwaldu wyruszą dwie wyieczki turystyczne — piesza i kolarska; zorganizowane przez PTTK.

„Następca tronu” AGI KHANA

GENEWA.

Książę Karim Ali Khan, najstarszy wnuk zmarłego w ostatnich dniach przywódcy duchowego (imama) muzulmańskiej sekty ismailskiej i jednego z najbogatszych ludzi świata Agi Khana został obrany 49 z kolei imamem tej sekty.

Poniżej tzn. mniej więcej na wysokości III piętra pracuje inny fachowiec — artysta — złotnik, który nakłada złocenia na listwy przy szafie ołtarzowej.



Na parterze zaś stolarze czyszczą, lakierują — jednym słowem ze starych stali robią nowe. Dalsze relacje z montażu ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim

Na II piętrze rusztowań Zofia Nawara, konserwator maluje wnętrza ołtarza. Tutaj w najbliższym czasie staną sławne figury Wita Stwosza.

Fot. i tekst J. LEWICKI

Jednomyślne przyjęcie przez Sejm projektu uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956 — 1960

(dokończenie ze str. 1)

wątpliwie utrudnia dużej części młodzieży korzystanie ze szkół.

Pos. Zbigniew Makarczyk (bezp. — koło „Znak”) poświadcza swe przemówienie analizie stosunków między Państwem a Kościołem. Podkreślając na wstępie, że dzięki postawieniu tych spraw na właściwej platformie, ludność katolicka naszego kraju ma możliwość swobodnego rozwoju życia religijnego, mówca uważa, że nie wszystkie problemy z tego zakresu zostały już całkowicie rozwiązane. Jednym z nich jest — zdaniem pos. Makarczyka — nauczanie religii w szkołach.

Pos. Makarczyk wysuwa dalej szereg postulatów dotyczących innych zagadnień interesujących katolików. Tak np. chciałby on, aby niektóre zgromadzenia zakonne uzyskały zgodę na prowadzenie szkół i zakładów wychowawczych. Postuluje on też zwrócenie zakonom, szczególnie na Ziemiach Zachodnich, dawniej posiadanych przez nie siedzib.

14 oskarżonych o działalność kontrrewolucyjno-terrorystyczną na Węgrzech

BUDAPESZT

W Budapeszcie rozpoczął się proces grupy 14 oskarżonych o działalność kontrrewolucyjno-terrorystyczną.

Akt oskarżenia zarzuca członkom grupy chęć obalenia ustroju ludowego, dokonywanie aktów terroru i inne przestępstwa. W okresie wydarzeń październikowych na Węgrzech, podsądni brali czynny udział w powstaniu, zaś po 4 listopada dopuszczali się miedzy innymi gwałtów, uprawiali antyrządową propagandę i rozpowszechniali ulotki o treści wywrotowej.

BONN

W piątek odbyło się pod przewodnictwem kanclerza NRF Adenauera posiedzenie tzw. rady obrony NRF. Temat obrad — problemy uzbrojenia Bundeswehry.

W tym samym czasie, gdy prezydent NRF Heuss otwierał w nowopowstałej dzielnicy zach. Berlina Hansaviertel Międzynarodową Wystawę Budowlaną, studenci wyższych uczelni Berlina zachodniego zorganizowali marsz protestacyjny przeciwko krzywdzącemu młodzież nowemu planowi państwowej pomocy studentom. — Na zdjęciu: Fragment demonstracji.

FOT — CAF



Mówca sądzi, że zrzeszenie „Caritas” — powinno być podporządkowane — jak niegdyś — władzom kościelnym.

Kończąc pos. Makarczyk stwierdza, że posłowie z koła „Znak” stoją na gruncie lojalnej współpracy z kierownictwem partii w sprawach związanych z realizacją naszego programu gospodarczego. Posłowie z klubu „Znak” zawsze głosowali w Sejmie za planem, za budżetem. Pos. Makarczyk zapewnia, że miliony katolików popierają wysiłki partii i rządu zmierzające do budowy lepszego jutra w naszym kraju.

Pos. Jan Miodoński (bezp.) wypowiedział się za projektem planu 5-letniego z jednym tylko zastrzeżeniem. Mówca, który jest profesorem Akademii Medycznej w Krakowie, uważa, że niedostatecznie zaspokojone zostały w projekcie planu potrzeby nauki i szkolnictwa wyższego. Postuluje on dofinansowanie tych działań planu w toku wykonywania planu rocznego budżetu oraz przy uchwalaniu budżetów na dalsze lata.

Pos. Józef Kulesza (PZPR) porusza problem zatrudnienia. Wskazał on, że przy pewnej liczbie ludzi poszukujących zatrudnienia istnieją galezie przemysłu, które odczuwają brak rąk do pracy. Jak wykazują dane statystyczne, w początkach maja br. istniało zapotrzebowanie na 102 tys. pracowników, podczas gdy liczba poszukujących pracy wynosiła 40 tys.

Pos. Kulesza poważnie możliwości zatrudnienia widzi nie tylko w rozwijającym się przemśle, ale również w rzemiośle i chałupnictwie, jak również — dzięki zmiennej sytuacji — na wsi. Reasumując pos. Kulesza domaga się opracowania długookresowego programu polityki zatrudnienia.

Pos. Kulesza polemizuje z pos. Makarczykiem. Nie zgadza się on z twierdzeniem pos. Makarczyka, iż zamknięcie Wydziału Teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim jest ograniczeniem działalności uczelni katolickich. Pos. Kulesza przytacza fakt, iż zamiast tego wydziału otwarta została Akademia Teologii Katolickiej jako uczelnia odrębna.

Ostatni w dyskusji zabrał głos pos. Tadeusz Ilczuk (ZSL). Ocenił on projekt planu 5-letniego mówca w imieniu swego klubu stwierdził prawidłowość kierunków rozwoju całej naszej gospodarki, które wytycza projekt nowego planu. Mówca oświadczył, iż klub poselski ZSL głosować będzie za przyjęciem projektu uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów S. Jędrzychowski. Odpowiedział on na zgłoszone przez posłów zastrzeżenia i wątpliwości w sprawie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960.

ju gospodarczego w latach 1956—1960.

Po wystąpieniu przew. Komisji Planowania marszałek Sejmu zarządził głosowanie nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956—1960. Projekt uchwały został przez Izbę jednomyślnie uchwalony. Na tym zakończyło się wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Ewa Szelburg-Zarembina o roli kobiet w naszym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

sama określiła, sprawie odpowiedzialności kobiet w życiu. Rozumie ona pod tym określeniem przede wszystkim odpowiedzialność kobiety — matki za wychowanie dziecka od narodzenia aż do pełnej dojrzałości fizycznej, umysłowej i moralnej.

„Po czasach zniszczenia — powiedziała E. Szelburg — Zarembina — w pięknym, porwijającym zapale twórczym zapomniano, że budowa państwa to nie tylko huty, fabryki, warsztaty, spółdzielnie produkcyjne, ale przygotowanie ludzi, budowniczych tego państwa. Problem wychowania naszego pokolenia został niedoceniony, a co za tym szło — zaniedbany. Wychowywać, to znaczy przede wszystkim stworzyć odpowiednią atmosferę, dać młodzieży, dzieciom wła-

Obrady aktywu partyjnego woj. krakowskiego

Wczoraj odbyła się w Krakowie wojewódzka narada aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu zadań wynikających dla województwa z narady gospodarczej centralnego aktywu partyjnego w Warszawie.

Jak stwierdzono w toku narady, trzeba dużego wysiłku, aby wyjaśnić wszystkim robotnikom — partyjnym i bezpartyjnym — sens kampanii o uruchomienie wszystkich rezerw produkcyjnych.

Wiele uwagi poświęcono w toku narady sprawom produkcji ubocznej stwierdzając, iż istnieje konieczność wydatnego jej zwiększenia w celu pokrycia najbardziej pilnych potrzeb rynkowych, zwłaszcza jeśli chodzi o materiały budowlane. Ważną a jak dotąd niedocenianą sprawą, jest zaopatrzenie przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce.

Szeroko omawiano także sprawę intensyfikacji rolnictwa w woj. krakowskim.

Niemal wszyscy zabierający głos w dyskusji domagali się zaostrzenia sankcji karnych przeciwko wszelkiego rodzaju wypadkom kradzieży i spekulacji, której rozmiary stale wzrastają. Żądano m. in. rozszerzenia społecznej kontroli handlu.

Co i jak będzie sprzedawane uczestnikom celowego oszczędzania

Wydana została instrukcja ministra finansów i ministra handlu wewnętrznego w sprawie rozdziału i warunków sprzedaży w latach 1957 i 1958 niektórych artykułów przemysłowych uczestnikom tzw. celowego oszczędzania w PKO. Rozdziałowi i sprzedaży podlegać będą motocykle, skutery, motorowery, rowery im. portowane, aparaty fotograficzne importowane wyższych klas, telewizory, pralki, radioodbiorniki wyższych klas, magnetofony i meble luksusowe.



12 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął obrady II Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, w którym bierze udział ponad 300 delegatów z całego kraju.

CAF — fot. Grzęda

Obrady Podkomisji ONZ Rozbrojeniowej

LONDYN

Na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej w dniu 12 bm. w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad problemami rozbrojenia w zakresie broni jądrowej.

Głos zabierali delegaci Związku Radzieckiego i USA; Krótkie przemówienie wygłosił również przedstawiciel Francji, Jules Moch.

Następne posiedzenie 15 bm.

WIECH

Walerij Watróbka ma głos

Szczygieł

Idę ja sobie wczoraj ulicą Targową i od razu staje, wytrzeszczam oczy i myślę czy ja pijany jestem, czy mnie wzrok myli — szczygieł ulicą posuwa! Uszczyplem się dwa razy w policzek — nie pomaga, szczygieł idzie prosto na mnie! Przestraszyłem się mocno, że mam szmergla i widzę to czego faktycznie nie ma, ale jeszcze próbuję się ratować. Zaczepiłem jakiegoś prasiego rodaka w starszym wieku i mówię do niego:

— Panie szanowny, powiedz mi pan, kto tam leci ulicą?
— Jak to kto? Nie widzisz pan — szczygieł!

Odżyłem, znaczy się nie jest ze mną tak źle. Ale skąd się wziął? Przecież od wojny nie było ich już zupełnie. Muszę się przysiąc, że z dudem zadowoleniem przyglądałem się pierwszemu szczygielowi, którego się nazad pokazał na ulicach Warszawy.

W tym miejscu na użytek warszawiaków z prowincji, a także samo dla uświadomienia młodzieży poniżej lat czterdziestu, zmuszony jestem zaznaczyć, że szczygielami nazywaliśmy w Warszawie naszych posłańców, którzy w czerwonych czapkach z blaszanym numerem, czekali na rogach przed cukierniami na kurs z listem, albo z kwiatami.

W ogóle Warszawa tu miała nazwy z ptasiej branży. Na przykład nocny dozorca nie nazywał się tak jak teraz: bezpieczny funkcjonariusz ochrony mienia, ale po prostu — papuga. Nie wiadomo czy dlatego że krzykiem złodziei w nocy ploszył. Fakt jest faktem, że tak się nazywał.

A teraz o wiele się rozchodzi o posłańców to ogromnie żem się ucieszył, że na nowo się pokazali na mieście. Raz, że jakoś się zrobiło od nich weselej na ulicach, a po drugie, że nieraz tak miejscowy jak przyjezdny obywatel będzie się mógł nimi wykręcić w różnych sprawach. Inna rzecz że o wiele o mnie się rozchodzi posłańców w przedwojennym fa-sonie powinien mieć laskie z siodełkami, na które mógł sobie przysiąść i małą torebkę na pasku na listy.

Ten, co żem go widział, laski nie posiadał, a miał przez ramie przewieszoną dużą torbę, tak zwaną sztabówkę. Myślę, że rozchodzi się tu o techniczne znaczenie. Bo faktycznie dawniejszy posłańiec nosił przeważnie listy miłosne i różowe skretniki, a dzisiaj jak go kto pośle do Delikatesów po trzy kilo kartofli na wystawny obiad, musi mieć się w co zabrać.

Są też różne interesy, które nie zawsze człowiek chce załatwić osobiście. Na przykład przed wojną był wypadek, że jeden facet przez posłańca rozwiązał sobie załatwił. Posłał go z listem do swojej żony, która była właścicielką magła. W tem liście pisało, że się zkochał i wyjechał w świat do Kutna czy Plocka, dokładnie już nie pamiętam. Kiedy posłańiec przybył z tem listem do maglarki, na razie złapała na niego wątek od bielizny, ale potem zalała się rzeźnikiem.

lzami. No więc zaczął ją pocieszać i został się w tem maglu w tak zwanym charakterze. Na razie wszystko było cacy, ale potem zapędziła go do maglowania.

Po całych dniach korbą kręcił i rzeźnikiem izami się zalewał jak sobie dawną wolność przypominał. Toteż czasami urywał się z magła, wkładał swoją czerwoną czapkę, szedł na Nowy Świat i tam pod cukiernią Bliklego z dawnymi koleżkami — posłańcami w warcaby, podgrywał, z litości dawali mu czasem załatwić jakiś gorszy kurs. Umarł w zapomnieniu na rypurę, której się od kręcenia magła nabawił.

To nas poucza, że fach jest niebezpieczny i posłańiec nie ma prawa zajmować się pocieszaniem wałów, sierot i rozwodek. Trzeba oddać list i zmiatać.

W każdym bądź razie życzę nowemu warszawskiemu szczygielowi dużo szczęścia, zdrowia i dobrych kursów.

WIECH

Miejski Szpital im. Narutowicza poszerza swoje oddziały

P o gruntownym remoncie i przeprowadzeniu adaptacji w byłej bursie ks. Siemaszki przy ul. Prądnickiej 35, Miejski Szpital im. Narutowicza, któremu przekazano ów budynek, może poszerzyć swoje oddziały.

W lipcu zostaną przeniesione z głównego budynku do przerobionego na szpital domu dwa oddziały: interna i neurologia łącznie 200 łóżek. W głównym gmachu zostaną poszerzone inne oddziały: pediatria, położnictwo, chirurgia urazowa i ogólna łącznie o 145 łóżek.

Poza tym wymieniony szpital otrzymuje laboratorium mikrochemiczne, urządzenia do badań trudno-rozpoznawczych schorzeń płucnych oraz urządzenia dla fizyko-terapii.

Poszerza się też o nowoczesne urządzenia do sterylizacji płynów zastrzykowych przychodnia apteka. (lw)

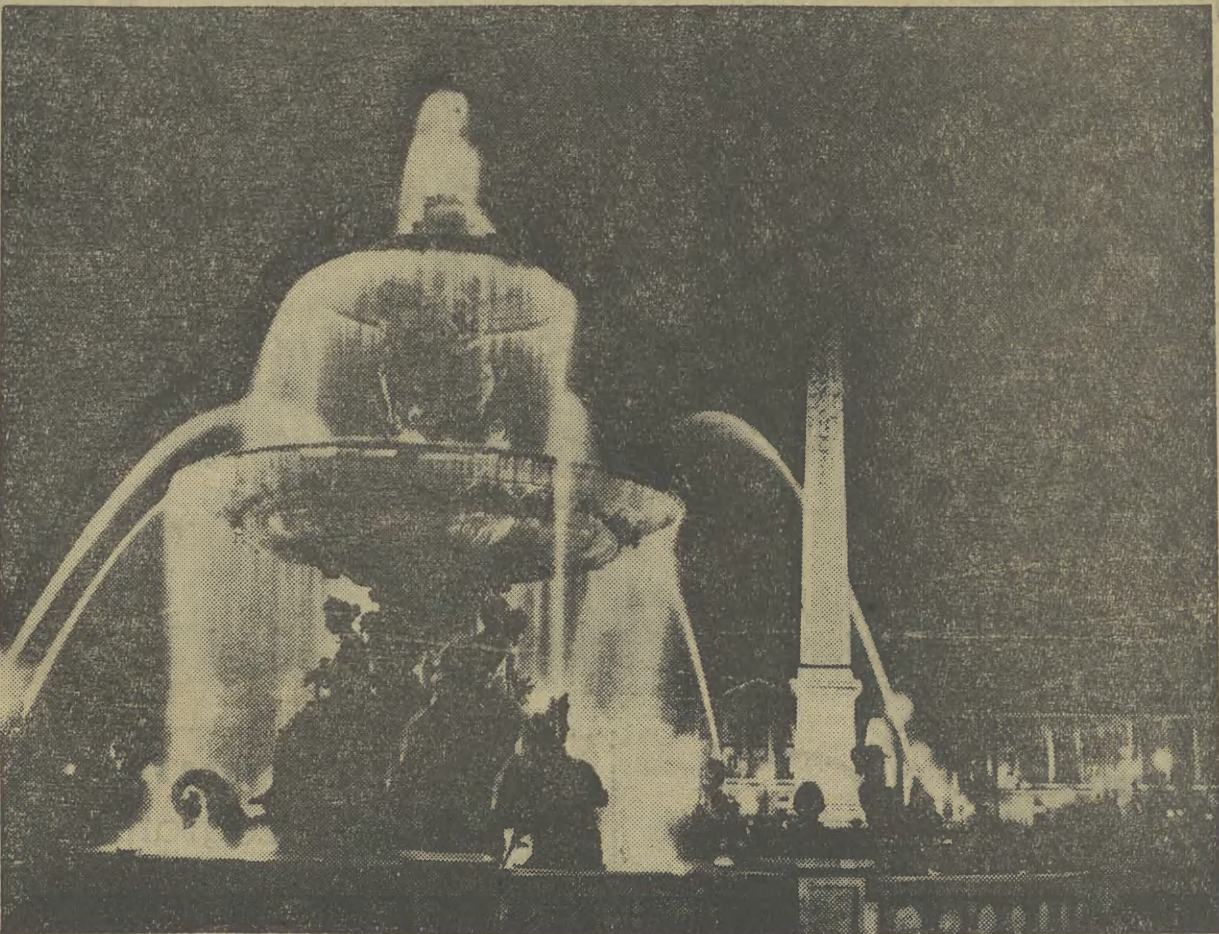
—o—

Grób „Cymbelina”

LONDYN

W Hertford Heath odkryto grób, w którym, jak przypuszczają archeologowie, pochowano ostatniego króla plemiennego, jaki panował w Anglii — poludniowo-wschodniej przed podbiciem Brytanii przez Rzymian 1800 lat temu. Władcą tym był król Cymbelin — uniemożliwiony w literaturze jako „Cymbelin” w sztuce Szekspira pod tym samym tytułem.

W grobie znaleziono szczątki pojazdu na kołach, kawałki żelaza i brązu, szklany puchar oraz naczyńka gliniane.



14 lipca

Dzień święta narodowego Francji był i jest w Polsce jednym z tych świąt, o których się pamięta. Czy jest oficjalna akademia, czy nie, każdy Polak w tym dniu przesyła najlepsze życzenia dalekiej a tak nam bliskiej Francji. Historia naszych krajów od wieków stanowi przykład bliskiego współżycia, nasze kontakty kulturalne są zawsze żywe.

Bolesław Chrobry wysłał swoich emisariuszy do Francji, rządzonej wówczas przez Roberta Pobożnego z misją sprowadzenia Benedyktynów z ich macierzyńskiego Cluny. We Francji przebywa biskup krakowski św. Stanisław, kształcą się Czesław i Hyacyn, dwaj siostrzeńcy słynnego biskupa Iwońa Odrowąża, historyk Wincenty Kadłubek.

W 1225 r. powstaje Uniwersytet w Paryżu. W 1284 r. pisze dzieło naukowe astronom François de Pologne. W tym samym czasie słynie fizyk Vitelo pochodzenia polskiego, w kilkanaście lat później w Sorbonie wykładają scholastykę mistrz Pierre de Pologne. Małżonką księcia Prowansji Rajmunda II jest Ryksa, córka Bolesława Krzywoustego; książę Henryk Sandomierski, bierze udział w wyprawie krzyżowej.

Z okazji wyboru Henryka Waleczego królem Polski, poeta Ronsard — przyjaciel Kochanowskiego, pisze piękny wiersz, w którym nazywa Polskę rycerskim krajem. Po krwawej nocy św. Bartłomieja osiedlają się w Polsce hugenoci. Dla ich użytku pisze Francuz Pierre Statorius łacińską gramatykę języka polskiego. Z przyjazdem książeczki Marii Ludwiki Gonzaga, żony Władysława IV a potem Jana Kazimierza, gości na dworze polskim wielu wybitnych Francuzów m. in. poeta Saint — Amant i historyk Jean la Labourneur. W tym samym czasie powstaje pierwszy przekład „Cyda” Corneilla pióra Andrzeja Morsztyna a przedstawienie jest przychylnie przyjęte przez publiczność.

Po abdykacji Jan Kazimierz wyjeżdża do Paryża. Tam też umiera i pochowany jest w kościele Saint Germain des Prés. Na tronie polskim pozostała Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska.

Miedzy obu stolicami często krążyły dyktansy. W Paryżu przebywa polski malarz Kucharski — autor ostatniego portretu ostatniej feudalnej królowej Marii Antoniny; w Warszawie — abbé Jacques Delille, zwany francuskim Wergilim, malarze: Louis Marteau i Jean Pierre Norblin, Maria Leszczyńska zasiada na tronie Francji, a ojciec jej był król Polski zakłada w Nancy Królewskie Towarzystwo Sztuk Pięk-

nych i Literatury, przemianowane później na Akademię Stanisława, oraz szkołę medyczną i ogród botaniczny. Nazywano go Bienfaiteur de la Lorraine — Dobroczyńca Lotaryngii.

Przez tragiczne lata rozbiorów i niewoli serce narodu francuskiego było zawsze z nami. Polityczne nasze losy zaplotły się w nierozłączny węzeł. Symboliczny jest fakt, że „Warszawiankę” skomponował Francuz-Casimir Delavigne.

Napoleon w 1807 r. powiedział: „Trzeba było 15 zwycięstw żeby Francja odrobiła to, co straciła na podziale Polski a co można było załatwić jedną kampanią z 1772 r.”.

Lacour — Gayet — historyk: „W 1795 r. Francja rewolucji była w wojnie z Europą. Upadek Polski w rezultacie zbawił nasz kraj odciągając na Wschód burzę nam grozącą. Śmierć Polski zbawiła życie Francji”.

Wiktor Hugo, 1846 r.: „Dwa narody przede wszystkim odegrały w cywilizacji europejskiej rolę bezinteresowną. To Francja i Polska. Naród francuski był misjonarzem cywilizacji w Europie, polski — jej rycerzem. Gdyby naród polski nie wypełnił swego dzieła, francuski też nie wypełniłby swego”.

W długiej liście przyjaciół Polski znajdują się obok nazwiska Sary Bernhardt, której syn Maurycy żonaty był z Polką a wielką aktorka nazywała Polskę „ojczyzną swoich wnuków”, liczne nazwiska dziennikarzy, Fontanes de l'Isle redaktor nicejskiego dziennika „Le Monde Elegant” był w Warszawie i żywo interesował się życiem kulturalnym Polski. Gaston Bordat, Pierre Rochererre, Henri Vimard z prasy paryskiej stale przypominali opinię publiczną o niepodległości Polski.

Nawet słynne powiedzonko o słoniu i sprawie Polski zawdzięczamy Francuzowi. Autorem jego był w chwili złego humoru dziennikarz Blowitz.

Przyjaźń naszych narodów trwała i przypieczętowana wspólnie przelaną krwią w okresie wojen napoleońskich, w czasie Komuny Paryskiej I i II wojny światowej, w Ruchu Oporu.

Od wszystkich słów lepiej świadczy o zainteresowaniu kulturą poczytność pisarzy francuskich i stale wyczerpane nakłady tłumaczeń Boya i Ragozińskiego.

W dniu 14 lipca w — rocznicę Wielkiej Rewolucji Francuskiej — nasze najlepsze życzenia towarzyszą ludowi francuskiemu. Vive la France!

B. ZAGÓRSKA

Paryż
Plac Zgody

Listy z krańca świata (II)

Wetlina w czerwcu

DROGA REDAKCJO!

Nic z tego. Nie puścili. Nie pomogli dokumenty, zaświadczenia i prośby. Oficerowie WOP-u w Łupkowie byli bardzo grzeczni i uprzejmi i gdybym tylko miał zaświadczenie z komendy wojewódz-



Inż. Andrzej Ferencowicz z Nowej Huty — zapalony wędkarz ma swój własny „styl” zwiedzania Bieszczad: chodzi samotnie i tylko do dolinami rzek.

kiej MO... Niestety nie miałem, bo rok temu byłem już na czeskiej granicy w okolicy Rawki i pies z kulawą nogą nie zapytał mnie nawet o dowód osobisty. Poprosiłem o połączenie telefoniczne, ale było już od tygodnia... przerwa-
ne przez powódź.

Nie pozostało nic innego jak oglądać Łupków. Trudne to nie było. Koło wspaniałej stacji stoi tylko kilka niskich budynków, niedaleko jakaś baczka a naokoło gale, zarosnięte wysoką trawą wzdłuża, po których wije się jasny pas. To zaorany pas, którego nie wolno przekroczyć śmiertelnikom. Granica nieda-
leko.

Tunelu pod przełęczą Łupkowską nie widziałem. W każdym razie prowadzi się roboty nad oddaniem go do użytku (w czasie wojny został zasypany). Przez Łupków szła

Kancelarz Adenauer o stosunkach między NRF i Polską

BONN

W toku konferencji prasowej w piątek, jeden z dziennikarzy zapytał kancelarza Adenauera, co myśli o artykule zamieszczonym w tygodniku „Politika” (chodzi o numer tygodnika z 26 czerwca br. — przyp. red.), w którym stwierdza się, że obecnie następny krok w dziedzinie stosunków między NRF a Polską należy do rządu NRF.

„Byłoby trudno wyobrazić sobie pełną normalizację stosunków z Polską — odpowiedział Adenauer. — Rząd NRF musi bowiem w tej sprawie uwzględnić fakt, iż rząd Polski — jak sam to niedawno oświadczył — stoi nadal na gruncie nienaruszalności granic na Odrze i Nysie”. Adenauer jest jednak innego zdania, twierdząc, że „granica między Polską a Niemcami może być ustalona tylko w przyszłym traktacie pokojowym. Rząd NRF jednocześnie ogłaszał nieraz, że wyrzeka się przemocy przy uregulowaniu sprawy tej granicy”.

Naród niemiecki — oświadczył następnie Adenauer — pragnie utrzymać z Polską, podobnie jak z innymi sąsiadami, przyjazne stosunki, czego wyrazem są ożywione kon-

takty handlowe z Polską, przy czym rząd NRF rozważa sprawę utworzenia stałych przedstawicielstw handlowych.

Dookoła świata w ciągu 80 godzin

PARYŻ

Jean Claude de Laquee, 15-letni prawnuk Juliusza Verne'a opuścił w piątek lotnisko w Orly na pokładzie samolotu, którym odbędzie podróż dookoła świata w ciągu 80 godzin. Trasa pokrywa się dokładnie z tą jaką wytyczył przed laty Juliusz Verne swemu bohaterowi Philiasowi Foggowi, kazać mu objechać kulę ziemską w 80 dni.

Podróż chłopca finansuje, jak podaje agencja France Presse, jeden z tygodników francuskich i pewien producent filmowy z USA.

Kazimierz Rusinek podsekretarzem stanu w Min. Kultury i Sztuki

Prezes Rady Ministrów mianował Kazimierza Rusinka podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

kiedyś dwutorowa linia kolejowa. Dzisiaj semaforzy za stacją przekreślone są poprzecznymi krzyżami: dalej jechać nie można. Ale w przyszłości zapewne wtedy będziemy jeździli do Humennego, Koszyc, a może i dalej na Węgry, lub... Lepiej jednak nie zapędzajmy się w marzeniach aż tak daleko.

Straciliśmy cały dzień. Dopiero rano w Nowym Łupkowie złapał się kolejkę. Przedsiębiorstwa Transportu Leśnego do Cisnej. Wskotórówka ta wytrwale kursuje tu od końca wojny. Posiada nawet jeden wagon „osobowy”. Przejazd jest bezpłatny.

Amatorów na jazdę było wielu. Prócz „tubylców” jechał z nami inż. Andrzej Ferencowicz z Nowej Huty. Ten uznaje w Bieszczadach tylko wodę i to wyłącznie „pstragowa”. Wysiadł z kolejki kilka kilometrów przed Cisną. Dojście do niej nurtem Solinki. Zaimponował mi: jego plecak był cięższy od mojego...

Cale 20 kilometrów trasy kolejki prowadzi przez bezludną dolinę górnej Osławy. Jedziemy na otwartych platformach. W krajobrazie widać już zmiany: w każdej miejscowości (czytaj: wszędzie tam, gdzie kiedyś były wsie) stoją pojedyncze drewniane domki. Potem kilka kilometrów pustki i znowu domek. Grupa kilkunastu nowych domków — to Zubracze i wreszcie wysiadamy.

Cisna stanowi właściwie centrum Bieszczad. Tędy przechodzi główny szlak turystyczny, tu jest węzeł dróg i największe skupisko ludności na południe od Sanu. Jest kilka sklepów, jedna prywatna jadłodajnia, poczta, a na skrzyżowaniu dróg obok kiosku

„Ruchu” (zresztą nieczynnego) optymistyczny drogowca: „Ustrzyki Górne 35 km”. Chciałoby się dopisać: „Tylko dla czołgów”.

Nie ma jednak na to czasu, bo właśnie nadjeżdża jakiś „Star” zmierzający wyraźnie w naszym kierunku. Zasady „autostopu” są przestrzegane na terenie całych Bieszczad, więc za chwilę jedziemy znowu.

Jedziemy — to brzmi dumnie. Thuczermy się w tym piekielnym pudle między jakimiś beczkami i skrzyniami. Auto podskakuje co chwilę a wraz z nim my i cały ładunek platformy. Droga kiedyś była niezła, ale przez wiele lat leżała „odłogiem” zupełnie nienaprawiana. Obecnie jest wyprostowana i budowana na nowo. Obok ciągnie się świeży nasyp kolejki. Oba te szlaki komunikacyjne połączą w przyszłości Łupków i Cisnę z Ustrzykami Górnymi i Dolnymi. Ale to są na razie projekty.

Obtłuczani jak jabłka przyjechaliśmy do Wetliny. Kiedyś istniała tu tylko placówka WOP. Dziś, naokoło stoją drewniane domki, baraki, nie mówiąc o olbrzymim wojskowym obozie saperów, skąd głośniki transmitują na całą okolicę program Polskiego Radia. W kantine można dostać wszystko czego tylko żołędzi turysty zapagną. Uzupelniamy więc zapasy, bo przez następnych kilka dni będziemy wędrować najdłuższymi partiami Bieszczad: granicą czeskosłowacką i radziecką. Pyaliśmy się już na placówce: wolno chodzić. Czuję, że tym razem nie wymygam się od noszenia plecaka...

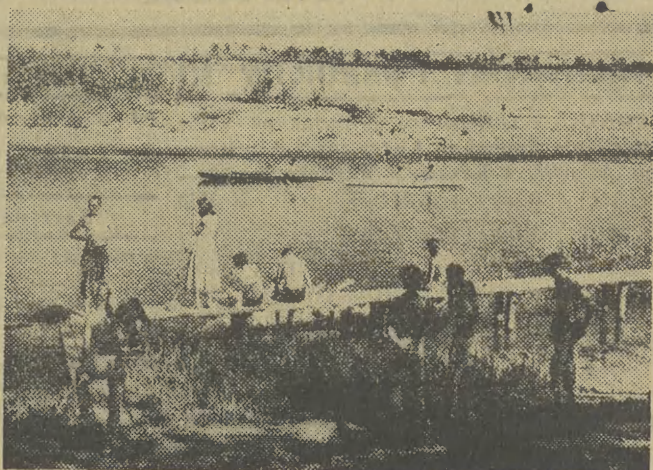
Tekst i zdjęcia:
WŁADYSŁAW MASŁOWSKI



Wspaniały jak na bieszczadzkie stosunki budynek stacji kolejowej w Łupkowie czeka na lepsze czasy. Dzisiaj wysiada tu z pociągu zaledwie jedna lub dwie osoby. Może już jednak niedługo przebiegać wtedy będą międzynarodowe ekspresy?

Raino i gwaro jest w każdy dzień wolny od pracy w podwarszawskich ośrodkach wczasów świątecznych. Do dyspozycji „jednodniowych” wczasowiczów oddano łódki, kajaki, sprzęt sportowy, wygodne leżaki i rozmaite gry towarzyskie. — Na zdjęciu: W Zegrzynie nad Narwią...

CAF — fot. Baranowski



Po drodze do Zakopanego

W Polsce w stosunku do innych krajów Europy, nie mówiąc już o Ameryce, jest niewiele samochodów osobowych. Podobno na 1000 mieszkańców przypada u nas 1 samochód osobowy, ale trzeba w to wliczyć samochody należące do instytucji, urzędów itp., które wliczone zostały do powyższego rachunku, a takich jest chyba w naszym kraju 90... i coś tam procent; czyli samochodów pozostających do dyspozycji prywatnych

osób jest u nas naprawdę niewiele.

Ale jeżeli te „kilkanaście” prywatnych samochodów osobowych zjedzie się w jednym dniu na szosę zakopiańską, to wtedy nabiera ona charakteru tłuszczy europejskiej magistrali samochodowej. Począwszy już od 5 rano przez cały dzień w kilkunastominutowych odstępach jedzie samochód za samochodem: duże i małe, stare i nowoczesne.

Cóż jest tym magnesem,

który co niedzielę ściąga z całej Polski samochody na szosę zakopiańską. Co? O, naiwni, którzy śmiecie jeszcze o to pytać! — Przecież szosa zakopiańska to perła polskich dróg, to przepiękne widoki, to wspaniałe wiraże, to pachnące żywicą lasy Lubonia, orzeźwiająca woda Raby, Tatry i wiele, wiele innych jeszcze tego rodzaju „sensacji” — prawdziwy raj na ziemi, do którego warto „wstąpić” chociażby na godzinę.



Szosa zakopiańska „dysponuje” nie tylko wspaniałymi widokami panoramicznymi, ma je również w postaci bardziej osobowej — przemiliwych delektacji, które przypominają przejeżdżającym przez lubońskie ustronie automobilistom baśnie o zaklętych księżniczках i zwodnych boginkach.



Najprzyjemniej jednak spędza się „godzinke” pod „parasolem”. Trzeba przyznać, że organizatorzy owocowego kramu wiedzą, czym i jak przyciągnąć do siebie turystów.

Jednym z pierwszych postojów automobilistów w drodze do Zakopanego jest Mały Luboń. Tutaj bowiem na stromej skarpie stoi w lesie domek „Baby Jagi”. Szkoda tylko, że gospodyni (bynajmniej nie Baba Jaga) nie potrafił wyzłocić wystarczającej ilości jadła i napojów chłodzących, mogących zaspokoić żołądki i rozgrzać serca turystów motorowych, pieszych i kółnych. Tak, tak, nie każdego stać jeszcze na samochód. I drożką można też jechać na wycieczkę jak to widzimy na zdjęciu.



Dzień chylił się coraz mocniej ku zachodowi. Decyzja powrotu jest ciężka. Nad Dunajcem siedzi się tak przyjeżdżając, że na samą myśl, iż jutro trzeba znowu wrócić do miasta — cierpienie skóra na grzbiecie. Na naszym zdjęciu szczęśliwi posiadacze Wartburga zegnają się z panoramą Tatr. Za chwilę samochód będzie pędził w drodze powrotnej do Krakowa, Katowic, czy nawet Warszawy.

Fot. i tekst:

JÓZEF LEWICKI



Gdy natrafi się na „ta...aki” widok, jaki pokazuje zdjęcie otwierające nasz fotoreportaż, to nawet, gdy celem wycieczki jest Zakopane — trzeba się zatrzymać. Panorama Tatr z drogi Nowy Targ—Zakopane jest urzekająca.

Czytelnicy piszą

O wszystkim po trochu...

„Zawiadamiam uprzejmie, że dzięki Waszej interwencji naprawa drogi Kraków—Zielonki dobiega końca. Roboty na ul. Białoprądnickiej nadal trwają z tym, że pięta achillesowa jest zakręt koło domu kościuszkowskiego w tym miejscu b. ostry, bez widoczności, a wykop zjechał jeszcze jędrnie. Naprawa drogi do szpitala im. L. Rydla w Witkowicach jest daleko posunięta.”

Sierostawski, Kr., Siemaszki 27 *

„...Jednym z najłatwiejszych, a zgodnych z przepisami sposobów wymiany znaczków z zagranicą jest przysyłanie listów frankowanych całymi seriami. Niestety listy te są bardzo często, zwłaszcza przy znaczkach ciekawszych i rzadszych, w czasie kiedy znajdują się one w gestii poczty, uszkodzone, a tym samym tracą wartość filatelistyczną. Nie chcąc być głośnym: od mego znajomego z Heidelbergu w NRF dostałem kopertę z mego listu, na którym były rozmownie zdzierane znaczki i obok adnotacja, że list ten nadzedł na terytorium niemieckie już z uszkodzonym znaczkiem. Tego rodzaju zrywanie znaczków o granicę się przeważało do uszkodzeń. Pole do działania mają w tym wypadku władze pocztowe. Wystarczy, by każdy z pracowników, przez którego ręce przechodzą listy, w wypadku zauważenia uszkodzenia lub zerwania znaczka z koperty, sporządził obok adnotację, skąd dany list otrzymał. W ten sposób będzie można łatwo dojść, gdzie znajdują się szkodnicy...”

Alfred Weber, Andrychów

Przedstawiamy

- ♦ 6 zespołów zagranicznych
- ♦ 7 krajowych

które wezmą udział

w II Festiwalu Muzyki Jazzowej w Sopocie

W niedzielę 14 bm. rozpoczyna się w Sopocie II Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej, organizowany w tym roku przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Udział w Festiwalu zapowiedziało aż 6 zespołów zagranicznych i 7 zespołów krajowych.

Oto wizytówki:

WŁOCHY — „Wivside Syncopators Jazz Band” czołowy zespół radia i telewizji Genui, grający w stylu tradycyjnym. Przyjeżdża z własną refrenistką Simona Caini.

NRF — „Two Beat Stompers” najlepszy zespół jazzowy Niemiec zachodnich z Frankfurtu n/Meinem — zwycięzca czterech ostatnich międzynarodowych festiwali jazzowych w NRF. Zespół liczący 9 osób gra w stylu tradycyjnym, refreny śpiewa Amerykanin — William Ramsey.

NRF — „Joki Freund Quintett” znakomity zespół 5-osobowy grający w stylu nowoczesnym.

BERLIN ZACHODNI — „Spree City Stompers” jeden z czołowych zespołów Berlina zachodniego, duma tamtejszego Jazz Clubu. Zespół gra w stylu nowoortkańskim i dixieland, a refreny śpiewa Bobby Fichelscher, znany interpretator murzyńskich bluesów.

WĘGRY — „Magyar Modern Trio” z Budapesztu, grający w stylu nowoczesnym, technicznie i stylistycznie bardzo dobrze.

CZECHOSŁOWACJA — „Dixieland 57” — czołowy zespół CSR, grający w stylu tradycyjnym.

Odpowiedzi Redakcji

Karol Wnukiewicz, Józef Eberhart i towarzysze
Informacja nasza o niedawnym wypadku samochodowym na szosie Jordanów—Osielec przekazana nam została do opublikowania przez Wojewódzką Komendę MO. (1123)

Marla K. — Swoszowice 54 (1271)
W sprawie opisanego przez Panią zajścia i zdemolowania mieszkania należałoby niezwłocznie porozumieć się z milicją. Niezależnie od tego ma Pani prawo dochodzić sędziwnie odszkodowania od osoby, która zniszczyła sprzęty w Pani mieszkaniu.

decyjnym. Refreny śpiewa Herbert Ward.

Tyle o zespołach zagranicznych. Dodać trzeba, że nie potwierdzony jest jeszcze udział w festiwalu murzyńskiego zespołu armii USA.

Teraz kolej na wizytówki krajowe. Komitet Organizacyjny Festiwalu postanowił zaprosić do Sopotu następujące zespoły:

„Hot Club Melomani” — grający w dwóch stylach tradycyjnym i nowoczesnym.

Komedy z Poznania — grający w stylu nowoczesnym w ciekawym zestawie instrumentalnym w wibrafonem na czele.

„Modern Septet” — z Gdańska, grający w stylu nowoczesnym z solistą Norbertem Bojanowskim, który gra na wibrafonie elektrycznym. Spodziewany jest również udział zespołu „Pinochio” z Warszawy oraz zespołu śląskiego Jazz Klubu.

Ponadto zaproszone zostały na Festiwal 4 czołowe studenckie zespoły jazzowe, wywrócone na przegladzie we Wrocławiu, który odbył się w maju br. Są to: zespół „Hot Seven” z Łodzi, zespół „Koliber” z Katowic, zespół Zabieglińskiego z Warszawy oraz zespół „Modern Comba” z Warszawy.

Organizatorzy Festiwalu w Sopocie wyrażają opinie, że impreza ta będzie w tym roku naprawdę wydarzeniem muzycznym i kulturalnym dużego kalibru. Min. Kultury i Sztuki, Polskie Radio, Polskie Nagrania, Zrzeszenie Studentów oraz inne instytucje i organizacje zgodnie współprzejdą, aby Festiwalowi nadać odpowiedni i poważny charakter. Reszta zależy już od publiczności, która w tym roku bardziej z jazzem obyta — miejmy nadzieję — właściwie zrozumie i przyjmie dobre intencje organizatorów. (now)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA-FARBIAK zatrudni od zaraz Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Wanda” w Krakowie, ul. Rękawka 30 — telefon nr 561-27. K-3543

Krakowskie Wydawnictwo Prasowe zatrudni na miesiąc sierpień br. KIEROWNIKA obozu młodzieżowego i 4 WYCHOWAWCÓW (sily pedagogiczne), oraz od zaraz rutynowaną KUCHARKĘ i 3 PODKUCHENNE. — Zgłoszenia: Kraków, Wiślna 2 — pokój 31. Wł.

Praca

PILNIE poszukuje gospośki do dwóch osób i dziecka na wyjazd. Oferty 15179 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

MOTOCYKL 750 z wózkiem na kardan, „Tryumph” — 250, oraz „WFM” nowy — sprzedam, Kraków, Lwowska 12. 15124-g

SAMOCHÓD „Moskwicz” — 1952 sprzedam, Kraków — Podgórze, Traugutta 12 m 13. 15144-g

Nieruchomości

„USŁUGA” Kraków, Rynek Główny 34, telefon 590-45 pilnie poszukuje domków jednorodzinnych, willi, kamienic, parcel budowlanych oraz gospodarstw rolno-ogrodniczych.

Różne

SIATKI OGRODZENIOWE o oczkach 25-60 mm z powierzonego drutu wykonuje szybko i solidnie Wytwórnia Siatek — Nowa Huta — Krzesławice nr 102. 15114-g

Sobota Niedziela

13 LIPIEC 14

Eugeniusza Bonawentury

Intro
NA OBIADZupa koperkowa z grzankami.
Pieczeń wołowa, ziemniaki, mizeria.
Kruczy placek z czereśniami.Idąc ulicami
KRAKOWACzyżby brak
kompetencji?

Miedzy dwoma kościołami, na niewielkim skwerku, w miejscu gdzie bierze swój początek ulica św. Marka niedobrze się dzieje. Gromady chuliganów przy akompaniamencie wywisk i dzikiego wrzasku rozkwazają sobie nosy oraz nadwyręzają inne części ciała. Czynną to najczęściej w godzinach późnowieczornych i nocnych, zakłócając sen mieszkańcom pobliskich domów. Ich działalność nie przerywa jedynie spokojnego snu milicjantów w mieszczącym się o kilkadziesiąt kroków dalej wielkim budynku Komendy Wojewódzkiej MO przy Placu Szczepańskim 5. A może Komendzie Wojewódzkiej nie wypada interweniować w mieście? (mk)

Organ MO ujęły ostatnio Adolf Liberda ur. 13. XII. 1924 r., oszusta, przeciwko któremu prowadził sprawy prokuratury wielu miast w całym kraju. Na terenie Krakowa Adolf Liberda rozpoczął swą „działalność” jesienią ub. roku. Postugując się legitymacją telewizji warszawskiej i innymi dokumentami oraz stwarzając fałszywe pozory odnośnie zajmowanych stanowisk w różnych pismach warszawskich i Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Departament Prasy i Informacji zawiązał szereg znajomości w różnych środowiskach. Nawiazwał również kontakty z redakcją „Życia Literackiego” oraz z Pogotowiem Ratunkowym, gdzie miał rzekomo nakręcać reportaże dla telewizji pt. „24 godziny pracy lekarza w pogotowiu”. U przegrodzie poznanych osób zaciągał długie pieniężne, których przeważnie nie zwracał (jako zabezpieczenia miały służyć czek PKO — I-OM Poznań 5-15-562 nr księżeczki czekowej seria 8/0722901 — jak się okazało — bez pokrycia). Nadto proponował on wielu znajomym talony na samochody marki „Warszawa” i „Wartburg”. Oczywiście transakcja kończyła się na pobraniu zaliczki. Stwierdzono również, że Adolf Liberda dopuścił się u jednej ze znajomych kradzieży zegarka i złotej antycznej bransoletki.

Powołując się na funkcje

- redaktora telewizji warszawskiej
 - krytyka teatralnego
 - pracownika MSZ
- „nabijał w butelkę” przygodnych znajomych

Działalność Adolfa Liberdy na terenie Krakowa nie była „pionierską”. Jak ustalili wstępne dochodzenia działali on już uprzednio na terenie Wrocławia, Opola, Warszawy, Olsztyna, Białegostoku. W miastach tych prowadzono przeciwko niemu dochodzenia, a

Działalność Adolfa Liberdy na terenie Krakowa nie była „pionierską”. Jak ustalili wstępne dochodzenia działali on już uprzednio na terenie Wrocławia, Opola, Warszawy, Olsztyna, Białegostoku. W miastach tych prowadzono przeciwko niemu dochodzenia, a

Zaproszenie do jury

Podczas Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie odbędzie się wielki turniej tańca towarzyskiego, w którym wezmą udział m. in. 4 polskie pary z Krakowa. Prof. Marian Wierczyński otrzymał zaproszenie z Komitetu Festiwalowego z prośbą o udział w jury turnieju. Zaproszenie podpisał wybitny artysta radziecki — Ulanowa i Szostakowicz. (j)

Nocne życie Kleparza

Godz. 22. Ulice Krakowa powoli pustoszeją. Ale nie wszędzie ustaje ruch. Przed dniami targowymi tj. w poniedziałki i czwartki, ul. Kamieńna, Długa, Wrocławską, Pradnicką ciągnie sznur furmanek w kierunku Placu Kleparzkiego, miejsca hurtowej sprzedaży warzyw i owoców. Tu rozpoczyna się nocne życie handlowe. Do świtu odbywa się wymiana towaru za gotówkę pomiędzy prywatnymi hodowcami i ogrodnikami, spółdzielcami z okolic Krakowa i pobliskich powiatów, a nabywcami zarówno miejscowymi jak z miast śląskich, Krynicy, Zakopanego, Rabki.



Na Kleparzskim Rynku

Fot. W. Pawłowski

W „Lajkoniku” padło 135 „czwórek”

W okresie od 7 kwietnia br. do 25 czerwca br. odbyło się 12 ciągnięć Krakowskiej Gry Leczbowej „Lajkonik”, w której wzięło udział 11.666.629 szt. kupców. Wygranych z 4 trafieniami przypało — 135, z

Cały prawie plac zajęły furmanki pełne towarów. Po jego brzegach usadowili się sprzedawcy z koszami apetycznych owoców i jarzyn. Podслушуujemy rozmowy.

— Będziesz pani żałowała, że nie kupiłaś moich czereśni. — Suche, dojrzałe, słodkie...
— Ale za drogie. Ja nie biorę jednego koszyka, tylko co najmniej pięć. No, godzi się pani?...
— Eee, taka marchew. Wiedziałam ładniejszą... Dać po 2 złote?
— Za taką wiązkę? Nie, paniszu. Chcę sprzedać, bo śpieszę do domu, ale nie za dar-

mo. Tak samo buraki. Proszę, gdzie pani takie znajdzie? Albo ten koperek, musi kosztować złotówkę. Za 50 groszy to nawet nie opłaca się wiązać...
*
Po 3 zł kalafior, 100 zł kopa kapusty... Tylko ważyć, płać i brać. Ale gdzie ważyć? Jest waga, za parę groszy można z niej skorzystać. A na rogu sprzedają różnej wielkości kosze.
*
Kierownik skupu warzyw i owoców PSS ze Skawiny p. Haliński dokonał już transakcji i wraz z towarem oczekuje na samochód. Lada moment powinien tu być. Jutro rano skawinię gospodynie zaopatrywać się będą w kapustę i kalafior.

Poborca p. J. Gałuszka ustawił furmanki, pilnuje porządku oraz... miejskiej kasy. Za postój pobiera od furmanki 25 zł, za miejsce na koź 15.10 zł. Za kilka godzin zastąpi go kolega, a on uda się na spoczynek.

Coraz ciemniej. Konie spokojnie żują siano, pobijają wodę. Ludzie zaś — jedni dobijają targu, drudzy czekają na lepszą koniunkturę, inni sadowią się na workach by uciąć sobie drzemkę.

A my, gdy rankiem udamy się na zakupy do pobliskich sklepów i na place targowe spotkamy warzywa i owoce z Kleparza. Będą one już wyglądały nie tak świeżo i apetycznie, ale za to będą... droższe.

Podczas ostatnich upałów były wypadki, że konsumenci stwierdzili w zakupionym pieczywie mokry lepek mlekisz o nieprzyjemnym zapachu. Przyczyną tego nie jest niedopieczenie, lecz tzw. zakażenie bakteriami lasecznika kartoflanego pośrednio przez użytą mąkę, do której bakterie przedostają się z ziarnem w czasie przemiatu. Nie ulegają one zniszczeniu podczas wypieku. Występują w pieczywie produkowanym na drożdżach podczas upałów.

Dlatego też skutecznymi środkami zapobiegawczymi jest silniejsze od normalnego zakwaszanie przez piekarnie ciasta (co też obecnie robią piekarnie KZPP) oraz unikanie dłuższego przechowywania pieczywa (tj. bułek wodnych, wędów, chlebów: graham, naleczowskiego i pszennego w bochenkach i kg. Warto nadmienić, iż w pieczywie świeżym choroba ta nie występuje, a rozwój jej rozpoczyna się dopiero po upływie kilkunastu godzin po wypieku, w zależności od warunków przechowywania. Pieczywo, w którym nastąpiły zmiany nie nadaje się do konsumpcji i powinno być spalone.

Nie przechowujmy pieczywa

Podczas ostatnich upałów były wypadki, że konsumenci stwierdzili w zakupionym pieczywie mokry lepek mlekisz o nieprzyjemnym zapachu. Przyczyną tego nie jest niedopieczenie, lecz tzw. zakażenie bakteriami lasecznika kartoflanego pośrednio przez użytą mąkę, do której bakterie przedostają się z ziarnem w czasie przemiatu. Nie ulegają one zniszczeniu podczas wypieku. Występują w pieczywie produkowanym na drożdżach podczas upałów.

Dlatego też skutecznymi środkami zapobiegawczymi jest silniejsze od normalnego zakwaszanie przez piekarnie ciasta (co też obecnie robią piekarnie KZPP) oraz unikanie dłuższego przechowywania pieczywa (tj. bułek wodnych, wędów, chlebów: graham, naleczowskiego i pszennego w bochenkach i kg. Warto nadmienić, iż w pieczywie świeżym choroba ta nie występuje, a rozwój jej rozpoczyna się dopiero po upływie kilkunastu godzin po wypieku, w zależności od warunków przechowywania. Pieczywo, w którym nastąpiły zmiany nie nadaje się do konsumpcji i powinno być spalone.

Nie wypada

Bardzo szanujemy wszystkie Bratry narodowe, a specjalną sympatią darzymy DRN Stare Miasto (redakcja mieści się na jej terenie). Ponieważ jednak kumoterstwo nie obowiązuje musimy zwrócić DRN uwagę, że tak się nie robi. Oto otrzymaliśmy komunikat zawiadujący społeczeństwo, iż ostateczny termin aktualizacji oraz założenia kartotek lokali użytkowych DRN Stare Miasto upływa 15 lipca. Komunikat uprzejmie zamieściliśmy. I cóż się okazało? Pierwszy administrator, który zjawił się w tej sprawie w DRN przy ul. Grodzkiej 65, odszedł z nosem na kwintę i wiadomością, iż druki niezbędne do wykonania tego zarządzania nadejdą po 15-tym.

Proszę DRN — to nie wypada! (mk)

Atrakcyjna wycieczka

1 sierpnia wyjedzie z Krakowa do Albanii turystyczna wycieczka pracowników Teatrów Ludowego, Starego im. Modrzejewskiej i Poezji. W wycieczce weźmie udział 29 osób.

Trasa prowadzi przez Węgry, Austrię i Jugosławie, a w drodze powrotnej przez Czechosłowację. (b)



Na Miejskim Bismie ludzie nie tylko kąpią się i opalają, ale i... grają w brydża. Wiadomo Najlepiej jest łączyć kilka przyjemności naraz.

Fot. J. Lewicki

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

na sobotę 13 lipca 1957

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Gbur”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.15 „Długa pułapka miłości”. POEZJI: godz. 19.15 — „Krzesla”. MŁODEGO WIDZA: godz. 20.00: „Z innej beczki”. TEATR KOLEJARZA: Bocheńska 7: godz. 19.00: „Czar munduru”.

na niedzielę 14 lipca 1957

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Leokadia”. MODRZEJEWSKIEJ: godz. 19.15 „Długa pułapka miłości”. POEZJI: godz. 19.15 — „Krzesla”. MŁODEGO WIDZA: godz. 20.00: „Z innej beczki”. TEATR KOLEJARZA: „Czar munduru”.

KINA

na sobotę 13 lipca 1957

APOLLO: godz. 16, 18, 20 „Raj kapitana”. UCIECHA: godz. 16, 18.15, 20.30. „Wielkie manewry”. WANDA: — godz. 16.00, 18.00, 20.15 — „Jesteśmy kobietami”. SZTUKA: — godz. 15.45, 18, 20.30 „Sobór w Konstancji”. CASSINO: g. 21.15 „Syn hrabiego Monte Christo” (bez imprezy). CRACOVIA: ok. godz. 21.15 „Piecióracki”. WOLNOSC: — godz. 15.45, 18.00, 20.15 „Wszystcy jesteśmy mordercami”. WRZOS: godz. 16, 18, 20 „Prawo ulicy”. MŁODA GWARDIA: — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Stawka o życie”. KRAKUS: godz. 16, 18, 20 „Ali Baba”. SWIT: godz. 15.30, 18.00, 20.30 „Królwa Margot”. STAL: godz. 16.00, 18.15, 20.30 „Diabeł wcielony”. CHEMIK: godz. 19.00 „Jak bezpańskie psy”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17.00, 19.00 „Zwyciężyły kobiety”. DOM ŻOŁNIERZA: k.g. 17.30, 20.00 „Tajna drukarnia”.

na niedzielę 14 lipca 1957

APOLLO: godz. 10.00, 12.00 — „Fernand cowboy”, godz. 16.00, 18.00, 20.00 „Raj kapitana”. UCIECHA: godz. 11.00 „Piecióracki”, godz. 16.00, 18.15, 20.30 „Wielkie manewry”. WANDA: godz. 10.00, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci”, godz. 16.00, 18.00, 20.15 „Jesteśmy kobietami”. SZTUKA: godz. 11.00 „Syn hrabiego Monte Christo”, godz. 15.45, 18.00, 20.30 „Sobór w Konstancji”. CASSINO: ok. godz. 21.15 — „Syn hrabiego Monte Christo”. CRACOVIA: ok. godz. 21.15 „Piecióracki”. WOLNOSC: godz. 10.00, 12.15 „Gdyby wszyscy ludzie dojrzej wali”, godz. 15.45, 18.00, 20.15 „Wszystcy jesteśmy mordercami”. WRZOS: godz. 10.00, 11.15, 12.30 „Program dla dzieci” — godz. 16.00, 18.00, 20.00 „Prawo ulicy”. MŁODA GWARDIA: — godz. 10.00, 12.00 „Porucznik Rakocznego”, godz. 15.30, 17.30 „Stawka o życie”. KRAKUS: godz. 10.00, 12.00 „Przygoda w Złotej Zatoce”, godz. 15.00, 17.00, 19.00 „Ali Baba”. SWIT: godz. 10.00, 12.00 „Panna de Seudery”, godz. 15.45, 18.00, 20.15 „Królwa Margot”. STAL: godz. 10.00, 12.00 „Zwadoy”, godz. 16.00, 18.15, 20.30 „Diabeł wcielony”. CHEMIK: godz. 15.00, 17.00, 19.00 — „Jak bezpańskie psy”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17.00 i 19.00 — „Zwyciężyły kobiety”. DOM ŻOŁNIERZA: godz. 17.30 i 20.00 „Tajna drukarnia”.

WYSTAWY

na sobotę i niedzielę 13 i 14 lipca

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 11-18)
DOM MATEKI, ul. Floriańska 41

MUZEUM SZOŁAJSKICH, pl. Szczepański, od godz. 9-15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów”

bów z metall od w. XV do XVIII

MUZEUM HISTORYCZNE — ul. św. Jana 12

STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW SZTUKI, Rynek Gł. 22, I p. „Nauka i technika w służbie konserwacji, malarstwa i rzeźby” w g. 10-14 i 17-19.

W niedzielę od 10-14.

DYŻURY

na sobotę 13 lipca 1957

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33

POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9

STRAŻ POŻARNA tel. 0-8

CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Pradnicka 37.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobietych AM Kopernika 23.

NOWA HUTA: Pogotowie Ratunkowe tel. 422-22, Straż Pożarna tel. 433-33.

na niedzielę 14 lipca 1957

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: III Klinika Położnictwa i Chorób Kobietych AM ul. Pradnicka 37.

Pozostałe dyżury bez zmian.

APTEKI

na sobotę i niedzielę 13 i 14 lipca

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Plac Wolności 7, Rynek Podgórski 9.

RADIO

na dzień 13 lipca 1957

Godz. 18.15: Koncert. 17.05: Dziennik Krak. 17.20: Koncert.

17.30: Zespół Działka Kalwińskiego. 18.10: „Con gusto messere Twardowski” — opow.

18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Nowości muzyki rozrywkowej.

19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Pleśń do poezji Mickiewicza. 20.00: Dziennik (spraw. z obrad sejmowych). 21.00: Muzyka. 21.30: „Stacja pocztowa w Hulczy” — słuch. 22.30: Koncert. 23.30: Wiadomości. 24.00: Muzyka.

na 14 lipca 1957

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

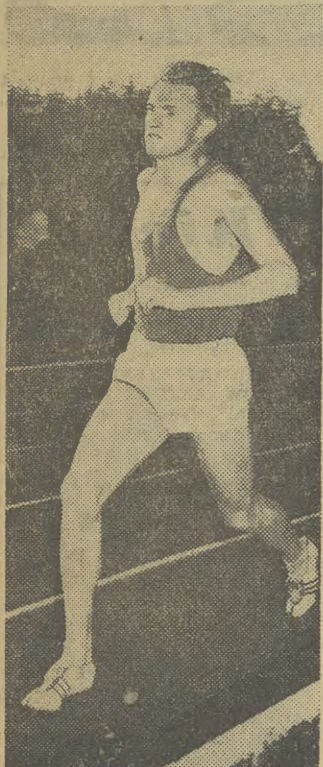
Godz. 7.00: Dziennik. 8.00: Wiadomości. 8.30: Utwory organowe. 9.00: Fala 56. 9.40: Radzieckie melodie. 10.30: Współczesna poezja. 11.00: Koncert żywe. 12.15: Z najpiękniejszych operetek. 14.00: „Saragossa” fr. „Popiołów”. — 14.30: Rawia piosenek. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Gawroche”.

15.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Przeboje Paryża. 18.30: Muzyka. 19.00: Sprawozdanie ze spotkania lekkoatletycznego Polska-NRF. 19.30: Na fili humoru i satyry. 20.00: Dziennik i sprawozd. z obrad sejmowych. — 21.00: Fragment „Sługa dwóch panów” Goldoni. 21.30: „Malysiakowie” — odc. pow. radiowej. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka. 23.30: Wiadomości.

Jungwirth bije rekord Salsoli

JAK wiadomo, przedwczoraj na zawodach w Turku trzy Finowie pobili dotychczasowy rekord świata Węgry Rozsa-voelgy na 1.500 m. Salsoli miał czas 3.40,2 min., a dwaj inni zawodnicy również przebiegli ten dystans w czasie krótszym od dotychczasowego rekordu (3.40,6).

Krótką jednak była radość Finów. Znakomity średniody- stansowiec czechosłowacki — Jungwirth ustanowił wczoraj jeszcze lepszym wynikiem nowy rekord świata na tym dy- stansie. Uzyskał on czas 3.38,1 min. Rewelacyjny ten wynik z pewnością przez długi czas będzie aktualnym rekordem świata.



Jungwirth udowodnił wczoraj, że jest obecnie najlepszym średniodystansowcem świata. „Wyśrubowany” czas 3.38,1 min. na 1500 m, nie będzie łatwy do pobicia dla jego konkurentów.

ECHO SPORTOWE

W Stuttgarcie „mecz lekkoatletyczny nr 1”



Na „5 min. przed 12” składy reprezentacji Polski i NRF nie zostały jeszcze ustalone

Niemcy liczą na zwycięstwo w biegach
Polacy faworytami w konkurencjach technicznych

W CHWILI, gdy ten numer „Echa” „dotrze” do rąk Czy- telników, już tylko niewiele minut będzie dzieliło na- szych reprezentantów od startu w pierwszych konkuren- cjach meczu lekkoatletycznego Polska—NRF. Nie czas te- raz ponownie snuć rozważań na temat szans obu zespó- łów i poszczególnych zawodników. Przede wszystkim, odda- jąc numer do druku, nie wiedzieliśmy jeszcze dokładnie, kto wystąpi w poszczególnych konkurencjach, ponieważ przewidziane są pewne zmiany taktyczne. Kierownictwa obu zespołów postanowiły ustalić, kto wystąpi w poszcze- gólnych konkurencjach, dopiero „na 5 minut przed dwu- nastą”.

Jeśli idzie o naszych prze- ciwników, to liczą oni głów- nie na sukcesy w biegach krót- kich, co zresztą pokrywa się z naszymi przewidywaniami z numeru czwartkowego. Możemy tu tylko dodać, że przypu- szczalnie Niemcy wystawią w sztafecie 4x100 m doskonałego Fuetterera, nie branego dotych- czas pod uwagę z powodu sła- bej formy. To oczywiście wzmacnia ich pozycję w tej konkurencji. Poza tym planują oni wystawić do biegu na 10 km świetnego Konrada. W związku z tym komplikuje się nasza sytuacja. Trener Mula- k wraz z kierownictwem ekipy dopiero dziś ustali, czy Krzysz- kowiak pobiegnie na 10 km, czy też na 5 km i 3 km z prze- szkodami. W tym wypadku Pionka i Graj mieliby bardzo trudną walkę z Konradem.

Wojewódzka Spartakiada LZS w Krakowie

DZISIAJ tj. 13. VII br. na stadionie 1. a Cracovii, o godz. 15 nastąpi otwarcie V jubileu- szowej spartakiady LZS woj. krakowskiego. Zaraz po otwar- ciu, odbędą się zawody lekko- atletyczne z udziałem repre- zentantów wszystkich powia- tów. Dokończenie spartakiady na- stąpi jutro o godz. 10. W pro- gramie jutrzejszych zawodów, oprócz lekkoatletyki znajduje się jeszcze podnoszenie cięża- rów. (ks).

Dziś o godz. 19 mecz „Zebra” - „Dziennik Polski”

NASI pupile ligowi odpo- czywają po ciężkich bojach I rundy. Głód oglądania spotkań piłkarskich szeroki- m rzeszom sympatyków

Za tydzień trójmecz kajakowy

MIŁOŚNICY sportu kajakowego będą mieli okazję obejrzeć cieka- we zawody, z udziałem czołowych zawodników Warszawy, Lublina i Krakowa. W przyszłą niedzielę i poniedziałek okręg krakowski Polskiego Związku Kajakowego organizuje trójmecz, z udziałem wymienionych miast. Regaty te odbędą się na trasie przy przysta- ni Kolejowego Klubu Wodnego. Wezmą w nich udział seniorzy, se- niorki i juniorzy. W programie przewidziane są biegi na dystan- sach długich i krótkich.

Lisowski sędziuje dwa mecze CSR — NRF

NA ZAPROSZENIE Czechosło- wackiego Związku Bokserskiego, wkrótce wyjedzie do Pragi w cha- rakterze arbitra ringowego prezes PZB — Roman Lisowski. Będzie on sędziował dwa międzypaństw- we spotkania ~~Polska~~ CSR—NRF 19 i 21 bm.

Komunikat

KIEROWNICTWO WKS Wa- wel w Krakowie zawiadamia swoich członków, że w sekre- tariatcie klubu przy ul. Brono- wickiej, po uprzednim złożeniu zgłoszenia i opłaceniu składek mo- żna otrzymać nowe legitymacje WKS Wawel. Wszystkie legity- macje wydane przez CWKS, tracą swoją ważność.

Sztafete festiwalową

witaliśmy wczoraj w Krakowie

W DNIU wczorajszym o go- dzinie 16.30 społeczeństwo o- raz sportowcy Krakowa witali na Rynku Gł. obok Ratusza centralną sztafetę festiwalową, która ze Zgorzelca poprzez Wrocław i Katowice przybyła do Krakowa. Centralna szta- feta przybyła w otoczeniu mo- torowych sztafet sportowców Nowego Sącza, Tarnowa, Ja- worzna i innych powiatów na-

szego województwa. Sztafetę na Rynku Gł. powitał przewo- dniczący WKFF w Krakowie, Kadow, oprócz niego przema- wiali przedstawiciele KC Kom- somołu — Toporikow oraz kie- rownik centralnej sztafety pol- skiej Nowosielski. W dniu dzi- siejszym o godz. 12.30 sztafeta centralna wraz ze sztafetą krakowską wyruszy w dalszą drogę do Kielc.

(war.)

W telegraficznym skrócie

DO PÓŁFINAŁU turnieju teni- sowego w Sopocie zakwalifikowali się już: W. Skonecki, po zwycie- stwie nad Radziem, Rumun Vi- ziru, który pokonał Piłką oraz Haillet (Francja), który wygrał z Kreickiem (CSR), IV ćwierćfinał- Lileis—Asbth nie odbył się z po- wodu deszczu.

*

W PIERWSZYM dniu pływac- kich mistrzostw Polski, w posze- gólnych konkurencjach zwyciężyli: mężczyźni — 400 m st. dow.: Ba- stek 4.42,1 min. przed Gremłow- skim 4.42,7 min., 100 m st. klas.: Kłopotowski 1.14,8 min., 100 m st. mot.: Kriesle 1.07,3 min. Kobiety: 100 m st. grzbiet, Milnikiel 1.19,1 min., 200 m st. klas. Jaskiewicz 3.06 min. 100 m st. dow. Szulcowa- na 1.07 min. Skoki z trampoliny pod nieobecność braci Bochenków, wygrał Piekutowski, jednak w bardzo złym stylu.

*

W OSTROWIE Wlkp. zakończył się samolotowe mistrzostwa Pol- ski juniorów. Tytuł mistrza zdo- był pilot Aeroklubu Poznańskiego — Tadeusz Kaczmarek.

*

W OPATIJ (Jugosławia) zako- Ńczył się turniej zapasniczy o Pu- char Adriatyku. Z Polaków naj- lepiej wyszli: Gondzik (waga lekka) i Sosnowski (waga ciężka), którzy zajęli II miejsca. Drużynowo Pol- ska uplasowała się na VII miej- scu, tylko przed Austrią i Grecją.

*

W ODBYWAJĄCYCH się w Akwizgranie międzynarodowych zawodach hipicznych, Polak By- szewski zajął wczoraj IX miejsce w konkursie dwóch koni.

*

WCZORAJ opuściła Polskę nasza reprezentacja kolarska, która we- źmie udział w wyścigu dookoła Jugosławii. W skład drużyny wchodzi: Kamiński, Głowaty, Osiak i Pruski

*

W ROZEGRANYM wczoraj mie- dzynarodowym spotkaniu piłki nożnej Polonia Bydgoszcz pokona- ła u siebie szwedzką drużyną Landskrona Boys 2:1 (2:0).

—o—

Wnioski na tytuły Mistrzów Sportu

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia PZB przedstawił kierownictwu GKFF wniosek nadania Zbi- gniewowi Pietrzykowskiemu tytułu Zasłużonego Mistrza Sportu, a Kazimierzowi Pa- dziorowi — Mistrza Sportu.



Surowe kary na piłkarzy

WYDZIAŁ gier i dyscypliny rozpatrywał ostatnio wybryki niektórych piłkarzy ligowych, i nałożył na nich surowe kary. I tak: Sirzykalski (Legia) 1-tygodniowa dyskwalifikacja za niesportowe zachowanie się na meczu z ŁKS. Do tej kary do- liczono Strzykalskiemu 2 ty- godnie dyskwalifikacji, które miał poprzednio w zawieszeniu. Łączna kara zaczęła się 8 lipca.

Procak (Polonia Bytom). u- karany został roczną dyskwa- lifikacją za czynne znieważenie przeciwnika na meczu z Gór- nikiem Radlin, Deutschmanek (Górnik Radlin) otrzymał 6 miesięcy dyskwalifikacji za kopnięcie przeciwnika bez pił- ki na tym samym meczu. Sta- wowy (Górnik Radlin) 2 tygo- dnie dyskwalifikacji z zawie- szeniem na 6 miesięcy. Kra- wiarz (AKS Chorzów), otrzy- mał 3 miesiące dyskwalifikacji za rozmyślne kopnięcie prze- ciwnika przy piłce, podczas meczu z Piastem Gliwice.

Nasi szermierze soli- dnie obecnie przygo- towują się do III MISM w Moskwie. Na zdjęciu: ćwiczy krakowianin Twardo- kens, jeden z najlep- szych w Polsce flore- cistów.

Terminy międzypaństwowych meczów bokserskich

POLSKI Związek Bokserski za- proponował następujące terminy meczów międzypaństwowych: 12 stycznia 1958 r. z ZSRR, 2 lutego — 1958 r. z. Włochami i z Holandią — 9 marca 1958 r. Odpowiedzi od zainteresowanych państw jeszcze nie nadeszły.



M. Adogan PORWANIE WE MGLE

— Nie sędzę, żebyśmy mieli prawo dawać takie ogłoszenie — powiedział Barrett. — To by było nie- moralne i mogłoby zachęcić naśladowców. — Można by jakoś sprytnie ogłoszenie zredagować — nalegała Sybilla gorączkowo. Na przykład nie wspominać o dziecku, tylko o wózku zapomnianym przy Ośrodku Zdrowia, lub coś w tym rodzaju. — Bardzo naiwni byłiby ci przestępcy, którzy po- szliby na taką propozycję, zrobioną przez ogłosze- nie — zauważył Jarrell. — Nie chciałby przecież wpaść w pułapkę, a cóż byłoby łatwiejszego niż ją na nich zastawić w taki sposób? — Więc co pan proponuje? — zapytała. Jarrell spojrzał na Roberta. — Nie umiem jeszcze pani powiedzieć nic kon- kretnego w tej chwili. Czy pani pozwoli, że teraz z kolei pomówię z Mrs. Rainer? — Proszę bardzo. Ale niech pan wybaczy, że tymczasem opuszczę panów. Jestem bardzo znużona i chciałabym choć chwilę odpocząć. Gdybym była potrzebna, wrócę w każdej chwili. Po wyjściu pani Barrett zjawiała się niebawem przysłana przez nią piastunka. Miała zapuchnięty nos i zaczerwienione oczy. Jej okrągła twarz nosiła ślady nie przespanej nocy, czepek był nieco prze- krzywiony. Usiadła na brzegu krzesła. Pulchna jej pierś falowała ze wzruszenia. Bezbarwnie oczy wle-

15) piła badawczo w Jarrella, jak gdyby nie wiedziała, czego ma się po nim spodziewać: ocalenia, czy potę- pienia.

Zdawała sobie zapewne sprawę, że jest najwa- żniejszym świadkiem, ale mogłaby również znaleźć się na ławie oskarżonych.

— Proszę panią, Mrs. Rainer, aby pani zechciała dokładnie opowiedzieć memu przyjacielowi i mnie, co się stało wczorajszego przedpołudnia — powie- dział Barrett chcąc dodać jej odwagi. — Mr. Jarrell obiecał nam pomóc. Będziemy się starali odnaleźć Lionela, ale trzeba, żeby Mr. Jarrell dokładnie zo- rientował się w sytuacji. Niech pani opowie kolejno o wszystkim, nie opuszczając nawet drobiazgów.

— Proszę zacząć od chwili, kiedy pani wyszła z panią Barrett i z dzieckiem z domu — zapropono- wał Jarrell.

Pani Rainer zaczerwieniła się. Widać było, że zbiera myśli. Zaczęła opowiadać nieco chaotycznie, ale jej nie przerywano. Chociaż mniej konsekwent- nie i inteligentnie, narysowała jednak powoli ten sam obraz, jak poprzednio jej chlebodawczyni.

Dodała pewne nieistotne szczegóły: o śnie, który miała poprzedniej nocy, gdy to przysnił się jej wy- linały kot niosący mysz, a to wróży nieszczęście, opowiedziała też o tym, jak kupowały po drodze jabłka na kompot dla dziecka itp.

— Kiedy przyszedła na taras z mlekiem, proszę panów, pani Barrett stała pochylona nad wózecz- kiem i poprawiała kołderkę, a ja powiedziałam, że- hyba pójdziemy do domu. Było mi zimno, uważa- łam, że i dziecku nie może służyć spacer w taką po- godę. Ale pani Barrett zawsze powtarza, że dziecko powinno wychodzić codziennie, żeby nie wiem co.

(Dalszu ciąg nastąpi)